

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, piątek dnia 23 marca 1945 r.

Nr. 39

## Skrytobójcy

(A. L.) Słowa, które piszemy, powinny być pisane nie atramentem, lecz krwią. Bezprzykładny mord skrytobójczy, jaki miał miejsce dzisiejszej nocy, jest dowodem w jakim stopniu rozkładu znajdują się ludzie, którzy usiłowali na dzieje i rządy Polski mieć wpływ.

Jest to fakt, który będzie miał czarną kartę w historii naszej, który po wieczne czasy będzie piętnem hańbiącym w dziejach naszego tak niedawno uwolnionego od okupacji narodu. Podczas, gdy Wojsko Polskie przelewa na wszystkich frontach swą krew za wolność, za swobodę naszej ziemi, tutaj na tyłach zamiast utrwalać potęgę i dobre imię Ojczyzny, bratobójcza ręka usiłuje nieść zagładę najwartościowszym jednostkom tego wojska.

Oficer polski, którego szczęśliwie nie zglądziło gestapo i SS, którego oszczędziła kula niemiecka — ginie od kuli bratniej, od kuli polskiej.

Trzy dni temu wrócił z frontu okryty bohaterską chwałą, pełen męstwa i poświęcenia, pełen entuzjazmu i — zostaje zglądzony w sposób i metodami ludzi dla których gestapo zostawiło swoje tradycje i swoją zbrodniczą spuściznę.

Żołnierz, który po raz drugi miał być odznaczony za waleczność na froncie, który bez wahania niósł w ofierze dla dobra sprawy to, co miał najdroższego — swoje życie, stracił je, pokonany przez zbrodniarzy, którzy miał walczyć na froncie, dokonywują swego straszliwego dzieła wśród własnych braci.

Zamiast iść z tym żołnierzem ramie przy ramieniu przeciwko wrogowi, mordują go w ohydny sposób.

Nie poszli wśród huku armat na polu walki dokonywać swego dzieła, spełniać swój obowiązek, nie, oni woleli znieść się nad bezbronnym, śać zamęt, tworzyć ferment i nienawiść.

Są przyjaciółmi Hitlera i jego bandy, są wykonawcami testamentu krwawych oprawców gestapo.

Oto jest zgnilizna moralna, oto jest cały rozkład naszych niedawnych „bojowników”. Wstręt zapiera człowieka w ucziwemu dech w piersiach wobec tego bezgranicznego cynizmu i braku wszelkich zasad moralności.

Słowa pogardy dla tego rodzaju ludzi to za mało. Słowa pogardy nie wyraża w całej pełni i potęgę tego, co myśli i czuje Polak-patriota, gdy staje przed takim faktem.

Czy nie zadrżała wam ręka w ostatniej chwili, gdy pociągaliście za cyngiel? — Czy nie zabiło wam serce wasze, gdy puszczałyście kule w serce brata, okryte mundurem żołnierza polskiego?

Czy będziecie mogli teraz spojrzeć w oczy ucziwemu człowiekowi, aby nie raził was piorun wstydu i hańby?

Czy będziecie chodzić po ulicach miasta polskiego, oddychać polskim powietrzem, po tym, gdy zabiłście brata-żołnierza polskiego?

Jesteście na dnie występku — wyrzuty sumienia to dla was dziedzina obca i nieznaną. Mord napłétnował już wasze zło i wasze dusze.

Psychologia i literatura pisały już całe tomy o zbrodniach pospolitych, o rabusiach dobra i mienia ludzkiego.

Historia będzie pisać o zbrodniach narodu niemieckiego i ich przedstawicieli, gestapo i SS-mannach.

Ludzkość potępiła i potępiła ich za wszystkie czyny, przeczające wszelkim elementarnym pojęciom etycznym.

I tak samo oni, jak i ci, którym przekazali swój testament, będą potępieni i wykluczeni poza nawias społeczeństwa.

## POGROM WOJSK NIEMIECKICH POD NEUSTADT WZIĘTO 15 TYS. JEŃCÓW, ZDOBYTO 464 DZIAŁA I WIELKA ILOŚĆ SPRZĘTU

Naczelnny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy I-szego Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i Szefa Sztabu generała - pułkownika Sokołowskiego wyróżnił wojska I-szego Frontu Ukraińskiego, które po przełamaniu obrony niemieckiej na południu i południowy zachód od miasta Opole posuwały się o 40 km. w obu kierunkach i połączywszy się pod Neustadt zniszczyły otoczone wojska niemieckie na południowy zachód od Opola.

W rezultacie walk wzięto do niewoli ponad 15 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. Zdobyto 464 działa oraz wielką ilość sprzętu bojowego.

W wyniku tego uderzenia zdobyto szereg miast, w tej liczbie COSEN, STEINAU, ZULTZ, KRAPITZ, GŁOGÓW GÓRNY, FALKENBERG oraz ponad 400 innych miejscowości.

Stolica Związku Radzieckiego Moskwa uczęciła to zwycięstwo salutem 20 salw z 224 dział.

## Z FRONTU ZACHODNIEGO

Opór niemiecki na zachód od Renu coraz bardziej słabnie. Prawie cały trójkąt Saara — Mozela — Ren jest w ręku sprzymierzonych, z wyjątkiem małego odcinka w Palatynacie. Dezorganizacja oddziałów niemieckich jest kompletna. Wszystkie drogi odwrotu resztek wojsk niemieckich są silnie bombardowane. Już o 80 km. od Renu drogi są zatarasowane zniszczonymi czołgami i innym niemieckim sprzętem wojennym. W czasie dnia wczorajszego wzięto do niewoli jedynie na odcinku 3 armii ponad 14 tys. jeńców. Na przykład pod Remagen, oddziały 1 armii posuwały się 5 km. naprzód, zajmując na przestrzeni 11 km brzeg rzeki Sieg. Na ulicach Moguncji toczą się walki, mające na celu ostateczną likwidację oporu niemieckiego. Czołgi amerykańskie przeszły Ludwigshafen i dotarły do brzegów Renu, robiąc w ciągu 1 dnia 20 km. Cofający się Niemcy wysadzili w powietrze most, łączący Ludwigshafen z Mannheim. Opór niemiecki na zachód od Permasens oraz Kaiserlautern coraz bardziej słabnie. Oddziały 7 armii zdobyły Homburg i nawiązały w kilku miejscach bezpośredni kontakt z oddziałami 3 armii. W dniu wczorajszym samoloty bliskiego wsparcia przeprowadziły ataki mające na celu izolowanie wojsk niemieckich w rejonach znajdujących się na przeciw pozycji marsz. Montgomery. Bombardowania dokonywały samoloty brytyjskie z lotnisk znajdujących się na terenie Niemiec zachodnich. W akcji wzięło udział ponad 1400 bombowców.

### FRONT POŁUDNIOWY

We Włoszech wojska sprzymierzone uzyskiwały dalsze postępy lokalne w rejonie Rawenny. Na pozostałych odcinkach frontu ożywiona działalność patroli.

### WOJNA LOTNICZA

Silne formacje bombowców RAF atakowały rafinerie ropy w Bremie, dworzec przetokowy w Rheine oraz węzeł kolejowy w Monastyrze. Samoloty ty-

społeczeństwo polskie, zdrowo myślące, odrzuci od siebie występne jednostki, społeczeństwo polskie nie chce mieć w swoim gronie bratobójców i morderców żołnierzy polskich.

Poczucie sprawiedliwości domaga się surowej kary, poczuciu zaś ludzkości nie może wynagrodzić straszliwej krzywdy.

Każdy Polak wie o tym doskonale i wierzy w to, że w naszym odradzającym się społeczeństwie są nie tylko jednostki, które obciążone takim instynktem zbrodniczym dopuszczają się czynów potwornych.

Ta lepsza niezdemoralizowana część

pu Lancaster obrzuciły 10-tonowymi bombami wiadukt kolejowy na Wezrze. Moskity dokonały w godzinach rannych nalotu na główną kwaterę gestapo w Hadze, przy czym dzięki precyzyjnym zrzutom bomb, gmach został zrównany z ziemią. Samoloty amerykańskie atakowały w dniu wczorajszym lotniska niemieckie, 9 lotnisk uległo zniszczeniu, m. in. olbrzymie lotnisko w Mühlheim na terenie Zagłębia Ruhry. W czasie walk powietrznych i na ziemi zniszczono 55 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 12 myśliwców o napędzie raketowym. Startujące z baz włoskich samoloty sprzymierzonych bombardowały wytwórnie materiałów pędnych w okolicach Wiednia i linie kolejowe przez przełęcz brenerską. 1300 ciężkich bombowców pod osłoną 700 samolotów myśliwskich atakowało cele przemysłowe w Zagłębiu Ruhry m. in. Plauen i Wilhelmshafen. Samoloty typu Moskito dokonały 30 noc z rzędu nalotów na Berlin.

## ZAMORDOWANIE PORUCZNIKA W. P.

Dnia 22 b. m. w nocy został skrytobójczo zamordowany por. wojsk polskich Fryderyk Unger.

Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie.

## REN — RZĘKA SPRZYMIERZONYCH

LONDYN, 22. III. Omawiając sytuację na froncie zachodnim, „Daily Telegraph” pisze: „Sprzymierzeni osiągnęli stanowiska wzdłuż Renu na całej przestrzeni jego biegu, od granicy szwajcarskiej do morza. Rzeka znajduje się całkowicie w posiadaniu aliantów — Ren przestał być rzeką niemiecką. Z wojskowego punktu widzenia, dotychczasowe działania są jedynie wstępem do mających już w najbliższym czasie nastąpić operacji, których celem będzie połączenie się wojsk sprzy-

mierzonych z ich wschodnim sojusznikiem.

Gen. Eisenhower podkreślił w swoim czasie, że najważniejsze walki rozegrają się nie na zachód, ale na wschód od Renu. Fakt przekroczenia Renu zmniejszył nie tylko potęgę armii niemieckiej, lecz wpłynął również na moralne poczucie żołnierza niemieckiego. Z chwilą utraty Zagłębia Ruhry, przemysł wojskowy nieprzyjaciela został osłabiony do tego stopnia, że nie jest on w stanie na nowo się podźwignąć. Ze wszystkich dotychczasowych sukcesów najważniejszy jest fakt, że pierwsza armia amerykańska sforsowała Ren i zwiększa teraz swój stan posiadania na wschód od rzeki, co ułatwi wojskom sprzymierzonym przekroczenie Renu również w innych punktach.

## Ciężka sytuacja węglowa Francji

PARYŻ, 20. III. Sytuacja węglowa Francji jest bardzo ciężka. Główne, t. j. północne zagłębia węglowe, które dostarczyły w 1939 roku 2.700.000 ton węgla miesięcznie, dają obecnie o milion ton mniej.

## Por. Fryderyk Unger

### Ofiara mordu bratobójczego

Toczymy krwawą wojnę. Żołnierz nasz na Pomorzu i nad Odrą okupuje każdy metr ziemi swoją krwią i potem. Przygniatająca część społeczeństwa rozumie doniosłość tych zmagania. Znosi ona ciężkie brzemie wojny, wyczuwa jednak dobrze swym zmysłem politycznym, że front i wojsko są dzisiaj właściwie najistotniejszym elementem naszego życia, główną troską narodu. W takiej chwili znaleźli się ludzie, którzy skrytobójczo zamordowali polskiego oficera. Zamach wyszedł z kół, które nie żyły dla Polski, ale z Polski.

Zamach wyszedł z kół, którym nie najgorzej wiodło się za Niemca.

Zamach wyszedł z kół, gotowych sprzymierzyć się nawet z Niemcem w walce z Rządem Polskim.

Znamy je: patroluje im Londyn. Był to normalny mord w stylu tych ludzi — nocny napad na bezbronnego, aby szerzyć niepokój i anarchię.

Kim był skrytobójczo zamordowany por. Unger? — Kiedy przebiegamy ekiem kartę ewidencyjną zamordowanego, przewija się przed nami żywot prosty, skromny, bez załamania i zwrotów!

Całe życie jego od 1939 r. oddane jest jednej sprawie — wojnie i walce z Niemcami. Po nieszczęśliwej kampanii w roku 1939, nie idzie do niewoli, ale przedziera się do Zw. Radzieckiego z myślą o odwecie.

Walczy pod Stalingradem, walczy w pierwszej dywizji, bierze udział w formowaniu trzeciej dywizji, a potem udział w walkach wyzwolających we własnym kraju.

Dwukrotnie ranny, natychmiast po wyzdrowieniu wraca na front i dociera na przedpola Berlina.

Ślask ten przynosi mu bojowe odznaczenia.

I oto, kiedy zostaje odwołany z frontu — nie ginie rażony kulą wroga, ale z ręki polskiej.

Nie dane Ci było, Kolego, zakosztować rozkoszy życia, nie dane Ci było żyć spokojnym życiem rodzinnym, nie miałeś możności nawet zobaczyć swego dziecka, żyjącego stale w okopach, marszach, pościgach.

Bilans Twojego krótkiego 25-letniego żywota jest piękny i bogaty. Koniec Twój był tragiczny dla Ciebie i dla nas.

Zamaskowani dywersanci, którzy Cię zabili, to tacy sami wrogowie, jak hitlerowcy. Cały naród ich potępi.

Odczuwamy głęboko tragizm polskiego życia, w którym możliwe są takie zbrodnie. Głęboko bolejemy nad zwyrodnieniem tego życia, ale musimy twardo i bezkompromisowo oświadczyć, że Twą puścizną życiową będziemy kontynuować, że na Twoje miejsce przyjdą inni.

Kazimierz Tomasiński ppor.

## Samopomoc Chłopska na terenach wyzwolonych

Na wszystkich oswoobodzonych przez wojska polskie oraz Armię Czerwoną terenach reforma rolna zatacza coraz szersze kręgi, masy chłopskie w przyspieszonym tempie rozdzielają między siebie ziemię, aby ją jeszcze obsiać podczas tegorocznych siewów wiosennych. W związku z tym na wszystkich tych terenach tworzą się także Związki Samopomocy Chłopskiej oraz Spółdzielnie Rolnicze, które zajmują się wypożyczaniem narzędzi rolniczych i kwestią „resztówek”.

W woj. krakowskim został wyznaczony przez wojewodę specjalny pełnomocnik do Spraw Akcji Siewnej, do obowiązków którego należeć będzie koordynowanie prac dotyczących akcji siewnej między Izłą Rolniczą, Urzędem Ziemiańskim, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Związkiem Gospodarczym Spół-Rolniczo-Hadl. oraz czuwanie nad przebiegiem wiosennych prac siewnych.

Na terenie tegoż woj. zapoczątkowane sejmujące chłopów, którzy wyruszą wkrótce na zachód, aby tam obejmować ziemię i osiedlać się. W związku z tym zwoływane są w woj. krakowskim zjazdy chłopskie, na których omawiane są sprawy, związane z działalnością i zadaniami związku.

Dwa takie zjazdy już się odbyły: 9 marca w Brzesku i 12 marca w Mysłowicach. W najbliższych dniach odbędzie się zgromadzenie w Wadowicach i Miechowie, gdyż pow. miechowski został teraz przyłączony do krakowskiego.

Niemniejszy ruch związany z akcją siewną panuje w wojew. łódzkim. W samej Łodzi obradował w tych dniach zjazd agronomów powiatowych. Wygłoszono referaty o organizacji Łódzkiej Izby Rolniczej i Powiatowych Biur Rolnych oraz o zadaniami i celach Związku Samopomocy Chłopskiej, którego najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest ak-

cja siewna. Poza tym Związek Samopomocy Chłopskiej zgłosił akces do współpracy z Izłą Rolniczą i Powiatowym Biurem Rolnym w organizacji Domów Ludowych i szkolnictwa rolniczego.

Poruszono także kwestię trudności, na jakie napotyka akcja siewna w związku ze znacznym wyniszczeniem przez okupanta koni — postanowiono więc zastąpić dotychczasową siłę pociągową użyciem w jaknajszerszym zakresie na zasadach spółdzielczych traktorów, pozostawionych przez Niemców ewentualnie niewosprawdzonych.

W tym celu powołane zostało do życia Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, których zadaniem jest produkowanie nowych i remont uszkodzonych ciągników oraz pracować na wszelkich nieużytkach dla celów wojennych i rolniczych. W związku z tym Oddział Łódzki Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych uszczelniał już na terenie Łodzi 9 fabryk.

Wszystkie mienia ponemieckie t. j. domy z ogrodami zostały oddane do dyspozycji Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Urzędzie wojewódzkim. Przekształcone one zostaną na domy wypoczynkowe dla inwalidów wojennych i robotników oraz na koleje dla dzieci.

Z kolei w powiecie piasekowskim, parcelacja obejmuje 64 majątki o łącznej powierzchni 11.000. Obecnie dokonuje się pomiarów na terenie 11 gmin. W tym celu wyruszyły w teren brygady społeczne dla okazania pomocy w zbiorze świadectw zbiorowych. W pracach brygad biorą udział robotnicy, członkowie związków zawodowych, jak również wszyscy aktywni chłopcy.

W Łukowie w związku z akcją siewną zarządzono komisyjny spis nadwyżki zbóż, który wykazał, że zboże wystarczy całkowicie na pokrycie potrzeb powiatu.

W Łęczycy, gdzie gospodarstwa wiejskie zostały podzielone między t. zw. Wołyniaków, dokonuje się już parcelacji majątków i folwarków. Ludność chłopska gromadnie wraca do swych gospodarstw.

Na terenie pow. Rawsko-Mazowieckiego przeprowadza się obecnie reformę, której podlega 5 majątków. Wszystkie gospodarstwa ponemieckie zostały objęte przez tymczasowych zarządców, bezrolnych i małorolnych. Na wsłach czynny jest Związek Młodzieży Wiejskiej. W miastach zaś Związek Walki Młodych.

W powiecie kutnowskim zdarzył się charakterystyczny fakt ucieczki, wszystkich z wyjątkiem jednego, właścicieli majątków i folwarków do Niemiec. Na terenie powiatu parcelacji ulegnie 114 majątków, z czego do 1-go kwietnia rozparceluje się 25. Jedenaście majątków wyłączono na cele lektury solnej.

W woj. warszawskim Skarb Państwa przejmie na własność lasy o obszarze ponad 25 ha, nawet mniejsze. Właściciele Polacy otrzymają od Skarbu Państwa odszkodowanie, natomiast lasy należące do Niemców bez odszkodowania niezależnie od zajmowanej powierzchni.

A. E.

## Polacy w niewoli niemieckiej

### Wspomnienia z Oflagu II B

Koła pociągu Lublin — Dąb — Warszawa jednostajnie wybijały senny takt. Za oknami nieprzenikniona noc. W wagonie tłok. Duszo. Nie chce się spać.

Nawiązujemy rozmowę z siedzącym naprzeciw kapitanem — uwolnionym jeńcem. Po kilku zdawkowych uwagach o do długości trwania podróży, pogody i przepełnienia wagonu — rozmowa schodzi na bardziej określone tory.

— Pan kapitan z niewoli?

— Tak! Z Oflagu II C. Byłem przez 3 tygodnie w Lublinie u siostry, a teraz jadę do Warszawy; może natrafię na jakiś ślad żony i córki.

— Jak pan przetrwał niewolę?

— To był koszmar! Na samym początku dowódca obozu w swym miłym przemówieniu, wygłoszonym do jeńców, radził, byśmy się nie ludzili jakakolwiek nadzieją powrotu. Posostanowienie tu do końca waszych dni! — mówił — Za obozem znajduje się cmentarz. Na razie jest jeszcze pusty. Z biegiem czasu cmentarz coraz bardziej będzie się zapelniał, a oboz wyłudniał, aż w końcu powstanie stan odwrotny do obecnego: oboz będzie pusty, a cmentarz pełny! — Tak! Był wstęp. A potem dzień w dzień szykany. Po cztery, pięć razy dziennie i po dwa, trzy razy w nocy apele, na których stało się po parę godzin, by w rezultacie usłyszeć rozkaz: „Koczujcie się!” Wystręganie na śledztwa oficerów, znanych mniej lub więcej z przedwojennej działalności antyniemieckiej, którym ją udowodniano za pomocą podstawionych świadków. W szeregach zostawali rozstrzelani na podstawie wyroków „za działalność na niekorzyść Rzeszy, prześladowanie członków narodu niemieckiego, wyroki śmierci na szpiegów niemieckich” itd. Poza tym szeregami przetrzymywano nieraz po parę tygodni listy i paczki żywnościowe.

— Jak przedstawiała się sprawa aprowizacji?

— Gorzej niż życie! Rano brudna i mętna woda, nazywana kawą, na obiad cienka zupka z brukwi lub niebardzo jadalnych jarzyn, na kolację kaszka z masłem „bawo”. Do tego sześć gramów chleba dziennie!

— W jaki sposób więc mogli państwo żyć?

### Pożar składów bawełny w Tulonie

PARYŻ, 21. III. W nocy na 18 b. m. wybuchł olbrzymi pożar w składach portowych w Tulonie. Ofiarą płomieni padło kilka tysięcy bal bawełny. Szkoły przekszcażają kilkadziesiąt milionów franków

— Tylko dzięki paczkom żywnościowym, przesyłanym przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Ale i z nimi były kłopotliwe historie: Na początku pobytu w obozie oficerowie podawali Czerwonemu Krzyżowi swoje nazwiska, w wyniku czego już w następnym miesiącu otrzymywali przesyłki. Ci natomiast, którzy przybyli do obozu później (między którymi, nawiasem mówiąc i ja byłem, bo przybyłem do obozu dopiero w lutym 1940 r. ze szpitala) niczego już otrzymać nie mogli. Na szczęście, dzięki solidarności kolegów, wszystkie przesyłki były zbierane razem, a następnie sprawiedliwie dzielone! Potem poczęły przychodzić przesyłki z Ameryki; po powstaniu przetrzymaliśmy jedną partię dla wysiedleńców z Warszawy — od tego czasu paczki „urwały się”. Ale nie upominaliśmy się o nie, gdyż czuć było w powietrzu koniec.

— Co też mówiono w obozie przez tych pięć lat o sytuacji ogólnej?

— O! co do tego nie potrzebowaliśmy gazet. Wystarczyło patrzeć na miny Niemców. Mniej więcej do połowy 1943 r. byli bardzo dzikie i pewno siebie. Potem poczęły coraz bardziej słabnąć, aż wreszcie od czerwca 1944 roku stały się pogrzebowe.

— Wyobrażam sobie radość w chwili wyzwolenia!

— Radość! To był szlak! Gdy podjechały czopki sowieckie, nieprzygotowani na ich widok Niemcy skryli się do dworców, skąd rozpoczęli ogień. Kilkadziesiąt młodszych oficerów rzuciło się ku tankom, których załoga nasadziła nam w obamotaniu „popęcze”. Rolędy bezwzględnie zrobili z nich użytek; reszta powyrzwała koły z piovów, zlapała rury żelazne — kto z czym mógł biegnąć „pracę” pięciocielnych drezczyeli. Kilkunastu poległo — ale ozywa były to straty w porównaniu ze stratami tych długich pięciu lat!

— Jak wielkie były straty w obozie?

— Obliczam je na jakichś 20%. Po pierwsze — epidemie. Było ich kilka. Dużo więcej pod tym względem przeszedł oboz jeńców sowieckich. Wysyłano tam polskich lekarzy, z których wielu zmarło się i umarło, niosąc pomoc współtowarzyszom nieudol. Dużo było wypadków samobójstw. Niektórzy koleldzy rzucali się wprost na druty okalające oboz, a że ucieczka była niemożliwa, równo się to śmierci; inni przecinali sobie żyły, jeszcze inni wieszali się. Wielu kolegów o silnym rozstroju nerwowym wywieziono w nieznanym kierunku; ślad po nich zaginął! Proszę do tego doliczyć rozstrzelanych przez Niemców, zmarłych na choroby przewodu pokarmowego i gruźlicę, szerzące się nagminnie — a przekonana się pan, że moje obliczenia nie są przesadzone!

— Więc jednak niezupełnie mylił się komendant obozu w swym wstępnym przemówieniu: cmentarz się zapelniał!

— Tak, ale reszta jest na wolności! Może

znovu żyć — bo to, co było w obozie, to nie było życie — nawet nie wvegetacja! To było pięć lat, wydartych z bytowania, na miejscu których pozostała krwawiąca rana szerszych wspomnień!

— Jakie są obecnie plany pana kapitana?

— Wie pan — nie wiem jeszcze dokładnie! Na razie upijam się wolnością! Chciałbym znaleźć żonę i córkę, potem zgłosić się do służby. Jestem oficerem zbrojeniowym. Mam 58 lat, ale na coś jeszcze się przydam. Ja też chcę przyłożyć rękę do kłeski Niemców. Teraz rozpocznę nowe życie...

— Pożegnaliśmy się na Dworcu Wschodnim. Po tem, przypadkiem, zauważyłem go na moście przy Karowej. Szedł w stronę ruin Warszawy — 58 letni człowiek, rozpoczynający nowe życie...

STEFAN WOLAŃCZYK

## Głosy prasy angielskiej w sprawie ukarania przestępców wojennych

LONDYN, 21. III. — W związku z omawianiem sprawy ukarania przestępców wojennych na ostatniej debacie w Izbie Lordów, dzienniki angielskie poświęcają dużo miejsca rozważaniom na ten temat. Dziennik „Daily Mail” wyraża opinię, że przestępcy wojenni stają na równi z przestępcami kryminalnymi i należy dołożyć wszelkich starań, aby nie uniknęli oni kary. Mussolini chwilowo uciekł, to samo udało się i Roacie; w niektórych krajach procesy zbrodniarzy zostały odłożone. Postępowanie to jest bardzo niesłuszne, ponieważ — aby uniknąć kłopotów, jakie pełniono po tamtej wojnie — działać należy szybko. Po wielkiej wojnie bowiem, na 901 uzasadnionych oskarżeń, Trybunał uwolnił 888 oskarżonych, 13 zaś zdołało uciec. W rezultacie, niemieccy strażnicy, którzy ułatwili tym przestępcom ucieczkę, traktowani byli w Niemczech jako bohaterzy. „Ludziemy się pisze „Daily Mail”, jeżeli uważamy, że obecnie przygotowaliśmy się do tej sprawy lepiej. Hitler, Himmler, Ribbentrop i inni podobni im zbrodniarze powinni stanąć przed Sądami Specjalnymi. Jeżeli prawnicy znowu podniosą gwałt, jak to miało miejsce po poprzedniej wojnie, to należy stworzyć specjalne normy prawne i utworzyć Specjalny Trybunał dla sądenia przestępców

wojennych. Żaden ze zbrodniarzy, faszystowskich nie może ująć obecnie sprawiedliwości — kończy „Daily Mail” swój artykuł.

LONDYN, 21. III. Prezes Międzynarodowej Komisji dla Spraw Przestępców Wojennych, Lord Raitd oświadczył w Izbie Lordów, że Hitler, Himmler, Ribbentrop i inni przestępcy hitlerowscy nie unikną należnej im kary. Komisja przygotowała już listy przestępców, które obejmują wiele osób.

### Unia południowo-afrykańska w San Francisco

KAPSTADT, 21. III. Przedstawicielem unii państw południowo-afrykańskich na konferencji w San Francisco, będzie premier Smuts. Oświadczył on w Parlamencie, że przed konferencją w San Francisco weźmie udział we wstępnej konferencji Związku Państw W. Brytanii.

### Kłopoty Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 21. III. Omawia się tu bardzo poważnie sprawę przyjsia i pomocą Chinom i Filipinom, ponieważ kraje te nie są w stanie wyżywić samej ludności.

# KULTURA i SZTUKA

## O stanowisko Lublina w bogaceniu kultury polskiej

Wiosnę tegoroczną witają w życiu kulturalnym Lublina dwa ważne fakty: wznowienie stałej działalności Teatru Miejskiego i powstanie Klubu Literackiego, mającego skupić zarówno tych, którzy tworzą bogactwo piśmiennictwa nasze, jak pełnych inicjatywy odbiorców, co pragną krzewić kulturę literacką i czytelniczą w Lubelszczyźnie. Jedno i drugie jest świadectwem, że po miesiącach niespodzianego urośnięcia w chwilową stolicę odradzającej się Polski nie nastąpi przejście w okres drzemki, lecz, że zacieśnić się zdobywanie sobie samoistnego stanowiska w harmonijnym zespole głównych ośrodków polskiego życia umysłowego.

Opromieniony chwałą Unii Lubelskiej, udostojniony charakterem gredu trybunałskiego — Lublin w dawnych i świeżych wspomnieniach znajduje sporo podnieć do sięgnięcia po miejsce należne w dalszym budowaniu kultury narodowej. Zapoczątkował piśmiennictwo nasze Biernat z Lublina. Związany był z Lublinem przez lata Klonowicz, przez czas krótki ów znakomity prezydent Trybunału, który sądownictwu tutejszemu niezbyt pożądanym pomnik wystawił w rozdziałach „Przypadków Doświadczeńskiego”. Łączy się z jego przeszłością postać Wincentego Pola, łączą się szkolne lata Bolesława Prusa. Chłubi się miasto zespoleciem swym z rodziną i życiem Curie-Skłodowskiej. Szereg autorów XX w. sporo lat spędził tutaj. Nie zapominali o Lublinie poeci, którym patronowała Franciszka Arnsztajnowa wraz z Józefem Czechowiczem, składając „Starym kamieniom” lubelskim daninę pamięci i serca. Ukazało się w Lublinie niemało cennych wydawnictw naukowych i literackich.

Mija już ćwierć stulecia od chwili, gdy dawne miasto trybunałskie stało się miastem uniwersyteckim i otrzymało w ten sposób nobilitację w sferze kulturalnej. A gdy skończyła się niewola niemiecka — tutaj właśnie, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uradowało serca pierwsze w nowej Polsce wznowienie intensywne uniwersyteckiej pracy. Dołączyło się powstanie pierwszej nowej państwowej uczelni wyższej, Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej, w niezwykle szybkim tempie kształtującego się i rozwijającego. Niebawem — nastąpiło również otwarcie Politechniki. Stał się Lublin wyjątkowym miastem dwu uniwersytetów. Obowiązują to — i jest rekojmią bogatej przyszłości.

Niemalą zaś wagę mieć będzie i dla samego miasta, i dla złączonej z nim dzielnicy, i dla całego państwa naszego trwałe zdobycie wybitnego stanowiska w tworzeniu i bogaceniu kultury. De-

### Przedstawienia ulgowe w Teatrze Miejskim w Lublinie

Z uwagi na liczne zgłoszenia o niższe bilety do teatru, dyrekcja teatru komunikuje, że tylko młodzież akademicka, studująca obecnie na Uniwersytecie i na Politechnice może korzystać z 50% niżki, której udziela sekretariat teatru na godzinę przed rozpoczęciem widowiska, za okazaniem legitymacji akademickiej.

Pozatem dyrekcja teatru, dla umożliwienia bywania w teatrze najszerszym masom, wprowadzi wkrótce przedstawienia ulgowe, prosząc jednakże instytucje, związki i organizacje o zgłoszenie swoich zapotrzebowań na kilka dni wcześniej w sekretariacie teatru, celem zorganizowania odpowiedniej frekwencji.

napisał

Prof. dr. Juliusz Kleiner.

—o—

mokratyzacja, potężną falą ogarniająca wszystkie dziedziny życia, jak pociągnięta ku górze klasy poniżone, tak podnieść winna w stosunku do stolic znaczenie prowincji.

Już romantyzm był w znacznej mierze walką prowincji o górowanie nad prądami stołecznymi. Zwyciężała Szkocja swą poetycznością ustalona formy literackie elity londyńskiej, zwyciężał w Polsce romantyzm poetów kresowych elitarną literaturę warszawską. W wieku XIX i XX regionalizm wzmagal się wstawicznie, żądał pielegnowania odrębnej fizjonomii dzielnicowej, bogacił język, tematykę, odświeżał sztuki plastyczne i budownictwo, przekształcał sztukę stosowaną, w całości życia wywalał znanie postulatów estetycznemu, by jednolita całość urastała z harmonijnego zespolenia różnaitości, by jednocześnie kulturalne nie stawało się nadmierną niwelacją różnorodnych bogactw narodu.

Tendencje centralizacji i decentralizacji ścierają się i w życiu politycznym, i w życiu kulturalnym. Potężne czynniki jednoczące i ujednostajniające, jakimi są sieci środków komunikacyjnych, szkolnictwo, sztuka filmowa, rozgłośnia radiowa, prasa — budzą zarazem chęć ratowania i zachowania, i rozwijania,

i propagowania tego, co w harmonię całości wnieść mogą zindywidualizowane elementy terytoriów i grup rozmaitych. Dzieje kultury światowej okazują na przemian przewagę jednej lub drugiej tendencji oraz ich strony dodatnie czy ujemne. Scentralizowanej kulturze francuskiej, w której coraz bardziej ogniskiem skupiającym i promieniującym stawał się Paryż, niedoścignione „miasto-światło”, ville-lumière — przeciwstawił swe zwielokrotnione bogactwo kultura włoska, w której tworzeniu uczestniczą równomiernie Florencia i Rzym, Wenecja i Genua, Bolonia i Padwa, Neapol i Mediolan, Parma i Siena. Sztuka zwłaszcza bogaciła się cudownie dzięki samoistności ośrodków różnych i dzięki ich ambicjom.

W Polsce centralizacja stołeczna nigdy nie zapanowała na czas długotrwały, a w życiu porzobiorowym różne centra polskości ujmowały pochodnię w bronieniu i potęgowaniu kultury narodowej i rywalizować mogły różne miasta polskie w dziedzinie narodowej zaśluzgi.

Wydobycie wszystkich sił, wszystkich zasobów ziemi polskiej, pracy polskiej, duchowości polskiej — oto zadanie dni nadchodzących. Lublin i Lubelszczyzna współdziałać winny z innymi naczelnymi ośrodkami jak najsilniej, jak najowocniej.

## O Muzeum Lubelskim

Publiczne zbiory muzealne założono w Lublinie w r. 1906 pod egidą Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego. Podstawę stanowił dział etnograficzny wystawy rolniczo - przemysłowej w Lublinie 1901 r., zorganizowany równocześnie z wystawą przedmiotów sztuki i starożytności przez prof. Heronima Łopacińskiego. Zbiory te mieściły się w gmachu poddominikańskim.

Z biegiem lat powstała też kolekcja muzealna tutejszego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którą umieszczono razem ze zbiorami Towarzystwa Rolniczego. Zbiory lubelskie obejmowały po scaleniu, poza kolekcją numizmatyczną i archeologią przedhistoryczną, interesujące przedmioty z dziedziny etnografii miejscowej. Zbiory te liczyły ogółem kilka tysięcy okazów i przeszły w r. 1914 na własność świeżo założonego Towarzystwa pod nazwą Muzeum Lubelskie w Lublinie, lokując się w budynkach popijarskich, pochodzących z XVII w., przy ul. Narutowicza 4. Budynki zostały zakupione celem pomieszczenia zbiorów, przez wymienione stowarzyszenie.

Dzięki staraniom Szymona Tadeusza Piotrowskiego, inicjatora Muzeum Lubelskiego i głównego działacza w stowarzyszeniu, na jednym miejscu znalazły się: 1) przedmioty z wystawy rolniczo - przemysłowej w Lublinie, a więc zbiory etnograficzne, m. in. z darów Jana Brandta ze Smorynia z kolekcją bilgorajskich gorsetów i ubiorów z tkanin jedwabnych przetykanych złotem i srebrzem z XVII i XVIII w., 2) kolekcje monet po zbieraczach miejscowych; 3) zbiory mineralogiczne; 4) zbiory z zakresu sfragistyki, numizmatyki i dyplomatyki — po Łopacińskim oraz 6) dział sztuki, m. in. z kolekcjami Załuskich i Żmigrodzkich z Trzszczan w hrubieszowskim.

Następnie Towarzystwo p. n. Muzeum Lubelskie nabyło zbiory po d-rze Monasterskim — zbroja, fajki, sztychy angielskie, porcelana, obrazy, meble zabytkowe i księgozbiór; — a w r. 1921 zostały przewiezione z Nałęczowa, jako dar d-ra Władysława Lasockiego liczne zbiory przyrodnicze i etnograficzne oraz rytualne świeczniki żydowskie. W zbiorach tych m. in. zasługiwał na wyróżnienie wyczerpujący niemal komplet okazów ornitologicznych ziemi lubelskiej, oraz — kolekcja strojów ludowych. Uzupełnione ceną biblioteką, a gromadzone przez d-ra Lasockiego w ciągu lat 20, zbiory te były czynne poprze-

dnio od r. 1902 pod nazwą Muzeum Ziemi Lubelskiej w Nałęczowie.

Zbiory Tow. Muzeum Lubelskiego oparte o Muzeum Towarzystwa Krajoznawczego i w połączeniu ze zbiorami nałęczowskimi — to już poważniejszy obraz tutejszej kultury ludowej. Otwarcie muzeum nastąpiło w dniu 18 lutego 1923 r.

Systematyczną inwentaryzację zbiorów rozpoczęto w r. 1929. Sporządzono przede wszystkim inwentarz biblioteki, liczący blisko 3500 dzieł i założono katalogi, następnie powstały inwentarze map, mebli zabytkowych, grafiki, fotografii, numizmatyki, przyrody itd. Obecnie w muzeum znajdują się książki i inwentarze w liczbie 13.

Rozkwit swój, zbyt niestety krótkotrwały, przeżyły zbiory lubelskie, liczące wówczas około 10.000 okazów, tuż prawie przed wybuchem obecnej wojny, z chwilą, gdy po wzniesieniu przez Lubelski Związek Pracy Kulturalnej nowoczesnego budynku, t. zw. Domu Pracy Kulturalnej, na posesji będącej własnością Towarzystwa Muzeum Lubelskiego, po latach poniewierki w ciasnych i wilgotnych pomieszczeniach, najcenniejsze zbiory muzealne lubelskie umieszczono wreszcie w obszernych i widnych salach na całym I piętrze nowego budynku, wyposażając wnętrza w odpowiednie sprzęty wystawowe, zbiory zaś rozmieszczając w sposób dostępny i dydaktyczny.

I właśnie wówczas, w momencie łaskawym dla tutejszych rzeczy muzealnych, rozdarł powieże wybuch pierwszej bomby w Lublinie we wrześniu 1939 r., a muzeum znalazło się w sytuacji wprost katastrofalnej. Walły się niejednokrotnie mury starych budynków, niszcząc i zasypując gruzami bezcenne zbiory, gdy jednocześnie wśród pozostała zbyt widoczne i dotkliwie ślady w konserwacji okazów muzealnych.

Muzeum Lubelskie odziedziczyło po okupantach, prócz strat w zakresie zbiorów i ruchomości, dotkliwie braki pod względem ilości i jakości pomieszczeń. Wszystkie sale z wnętrza o charakterze wystawowym zostały zlikwidowane; ruchomości, służące do ekspozycji w większej części usunięto poza budynek muzealny i zniszczono; pozostałe sprzęty wystawowe również zniszczono. Stłoczyli okupanci to, co dziś pozostało, bądź na strychu, bądź w nielicznych ciasnych i wilgotnych ubikacjach.

Powyższa dotkliwa dla muzeum sytuacja

### W sprawie umuzykalnienia mas

Polski lud wiejski posiada i zawsze posiadał wrodzoną muzykalność, dowodem czego nieprzebrane skarby swoistych melodii i rytmów, które dawały natchnienie największym naszym muzykom. Zadanie więc kierujących popularyzacją kultury muzycznej sprowadza się właściwie do rozszerzenia horyzontów artystycznych naszej wsi przez zapoznanie jej z arcydziełami muzycznymi oraz przez uzyskanie świadomego stosunku do walorów utworu, co w wyniku przyczyni się niezawodnie do dalszego pobudzenia twórczości narodowej i ujawnienia niejednego talentu, tkwiącego w ukryciu.

Dla osiągnięcia tych celów zaprojektowana jest i stopniowo realizowana przez fachowców sieć licznych ośrodków szerzenia kultury, w ramach których kultura muzyczna zajmieoczesne miejsce.

Akcja umuzykalnienia młodzieży winna być systematyczna, planowa, ujęta w cykl historyczny, oparte nie na koncertach z dopasowanym do programu słowem wstępnym, którego młodzież nie zawsze słucha ze skupioną uwagą, lecz na interesujących fachowych prelekcjach, przeplatanych obfitymi ilustracjami muzycznymi z tym, by prelegent w znacznym stopniu sam mógł ilustrować swój wykład na fortepianie, gdy chodzi np. o wyjaśnienie formy muzycznej. Podobnie, jak to bywało w Pracy Ormuza (Organizacji Ruchu Muzycznego).

Szczęśliwym zrzadzeniem losu bawi obecnie w Lublinie dopiero przybyły repatriant z Wilna, znany kompozytor, prof. dr Tadeusz Szeliński, który wydaje się najbardziej predestynowanym do kierowania takimi mianowicie koncertami — prelekcjami szkolnymi. Dla dobrej tej sprawy należy zwrócić uwagę czynników decydujących na możliwość wykorzystania doświadczenia i energii dra T. Szelińskiego, by nie czekając, nim wyruszy na zachód z braku odpowiedniego pola działania w Lublinie, zdobył jego wiedzę i doświadczenie dla pożytku lubelskiej młodzieży.

EDWARD WROCKI

lokalowa po dziś dzień trwa jako zło, które dotąd nikt nie zaradził. Pracę w muzeum ograniczono do częściowej inwentaryzacji zbiorów, gdyż inwentaryzacja zaprojektowana szerzej, na skutek ciarnoty i braku pracowników fizycznych, jest niesłychanie utrudniona. Jasnym jest, iż przedmioty muzealne ze względu na konserwacyjnych, nie mogą być bezładnie stłoczone w ograniczonym terenie, lecz muszą znaleźć odpowiednią przestrzeń, gwarantującą porządek przechowania, łatwy dostęp i utrzymanie sensu w całości urządkowania magazynu, tak wystawy.

W złych warunkach lokalowych niszczą się i ledwie egzystują jedne w tym rodzaju zbiory muzealne. W naszym województwie, które powinny być dostępne dla publiczności. Dlatego też Muzeum Lubelskie, jako ważna placówka dla rozwoju kulturalnego Lubelszczyzny, jak najręcej odzyskać musi własny lokal, specjalnie zbudowany przed wojną i przystosowany do użytku wnętrza muzealnych.

Jest to pilne tem bardzo, że zbiory znów zaczęły się powiększać dzięki darom, depozytom i zakupom. Do działu np. polskiej sztuki ludowej, który był nader słabo reprezentowany, przybyło ostatnio około 100 wartościowych przedmiotów. Zbiory więc rosną i rosnąć będą, a sal wystawowych brak, jak brak odpowiednich pomieszczeń na magazyny.

Wszakże dziś trzeba budować koniecznie i otwierać — jak wola Żeromski — „sale wystawowe i oddawać sztukę polską ludowi”. Może też warto realizować sen poety o „łańcuchu muzeów prowincjonalnych”.

WIKTOR ZIÓLKOWSKI

### Kronika artystyczna

Związek muzyków utworzono w miejscowościach podwarszawskich, które stały się obecnie ośrodkami artystycznymi dzięki stalemu tam pobytowi wielu wybitnych osobistości ze świata muzyki, literatury i plastyki.

W Milanówku osiedlili się Wójtowicz i Rabcewiczowa, w Grodzisku — śpiewaczka Fedyczkowska i znany dyrygent chóru „Harfa”, Lachman, w Skierniewicach — pianista Sztompka i literat Kisielski.

W Pruszkowie z inicjatywy Adama Wieniawskiego odbyło się zebranie muzyków z terenu województwa warszawskiego na lewym brzegu Wisły. Utworzono związek, prezesem wybrano Adama Wieniawskiego, kompozytora i pedagoga, byłego dyrektora Instytutu Muzycznego w Warszawie im. Chopina.

(om)

**Organizacja wędkarzy**

W dniu 25 marca b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali Lubelskiego Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej (Izba Rolnicza, ulica 3 Maja 20, I piętro) zebranie organizacyjne Związku Wędkarzy z Lublina i z powiatu lubelskiego.

Komunikując o powyższym, prosimy wszystkich amatorów sportu wędkarskiego o przybycie na powyższe zebranie celem zrzeszenia się i omówienia aktualnych spraw rybackich.

**Z Towarz. Popierania Osadnictwa Pracowniczego w Lublinie**

Rada Nadzorcza T-wa Popierania Osadnictwa Pracowniczego w Lublinie zawiadamia członków Towarzystwa, że w niedzielę, dnia 25 marca b. r. o godz. 11-ej rano w pierwszym terminie, a w razie braku quorum o godz. 11.30 w drugim terminie, prawomocnie bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa w sali przy ulicy Krakowskie Przedmieście 39 (oficyna — lokal nad Rankiem) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium walnego zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Rady T-wa z działalności i kasowe;
3. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej T-wa;
4. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

**Jak korzystać z talonu fryzjerskiego**

Cech Fryzjerów w Lublinie, celem uniknięcia wszelkich nieporozumień przy wykonywaniu prac na karty fryzjerskie (talony) podaje do wiadomości co następuje:

1. Karta fryzjerska winna posiadać oprócz pieczęci urzędowych, pieczętke zakładu pracy.
2. Do korzystania z karty fryzjerskiej (talonu) upoważniona jest tylko ta osoba, na którą została wystawiona karta.
3. Karta fryzjerska (talon) jest honorowana tylko w tym warsztacie pracy, do którego jest skierowana.

**Kurs kroju krawiectwa męskiego**

Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie podaje do wiadomości, że zapisy na cztero-tygodniowy kurs nowoczesnego kroju krawiectwa męskiego dla przystępujących do egzaminu mistrzowskiego już się rozpoczął. Zapisy trwają w dalszym ciągu. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Instytutu przy ulicy Królewskiej nr. 15, II piętro. Informujemy, że wykłady prowadzić będzie p. Antoni Pawłowski, wieloletni mistrz krawiecki, absolwent Akademii Kroju w Paryżu, były współpracownik pierwszorzędnych firm w kraju i za granicą.

Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła Okręgu Lubelskiego w Lublinie

**„Skiz“ w Teatrze Miejskim**

Wyszliśmy z teatru z uczuciem pokrzepienia na duchu po pięcioletniej prawie przerwie bywania w teatrze. „Skiz“ Zapolskiej w Lublinie, w wykonaniu warszawskiego kwartetu aktorskiego, nie tylko przypomina najlepsze tradycje teatralne z okresu 20-lecia niepodległości, ale jest dokumentem nieprzydumionej twardej rzeczywistości wojny, żywotności aktorstwa polskiego i nie obniżonego poziomu formy scenicznego. Więcej nawet. Jest dokumentem spotęgowanej i skryzystalizowanej w podziemnych zmaganiach się, woli zachowania polskiej kultury słowa i blasku języka polskiego.

I choć dyr. Różycki musiał widocznie ze względów technicznych odstąpić od patetycznych na ogół, a przyjętych nakazów inaugurowania sezonu utworami wielkiej poezji polskiej, to petyzmem i pedanterią artystyczną, jakimi otoczyli komedie Zapolskiej, przekonywują nas, że wartości działania teatru i poziomu jego aspiracji artystycznych niekoniecznie szukać trzeba w niebie poetyckiego natchnienia autora inscenizowanego utworu, można je także odnaleźć w samej kulturze wyrazu scenicznego. Lepiej zresztą nie oglądać poematów dramatycznych, jeżeli je ma pomniejszyć niedoskonałość interpretacji scenicznej, warto raczej przyjąć soczysty i pobudliwy realizm życia codziennego, którego może dostarczyć zwykła komedia. Zławsza, jeżeli to jest komedia Zapolskiej z właściwą jej wnikliwością analizy i obserwacji życia nas otaczającego.

„Skiz“ nosi wszystkie znamiona kunsztu komediopisarstwa Zapolskiej, zarówno w kompozycji tematu, jak i w opracowaniu formy. I to jest przy tym ciekawe, że gdy zdawałoby się, w zagadnieniach erotyzmu, przedyskutowanych naskrupulatnie w różnych wariantach pisarskich — nie ma już nie do powiedzenia, Zapolska

**Z naszej prowincji**

**PULAWY**

**OBWÓD POWIATOWY LIGI MORSKIEJ**

W Puławach powstał Obwód Powiatowy Ligi Morskiej, zorganizowany przez miejscowych działaczy z ob. Alfonsem Grobelnym na czele.

Zarząd Obwodu Powiatowego w Puławach postanowił rozpocząć pracę przy renowacji przystani na Wiśle i udostępnić ją dla sportów wodnych w nadchodzącym sezonie. W Puławach zorganizowany zostanie też ośrodek praktycznego przeszkolenia żeglarskiego młodzieży.

**LUKÓW**

**OFIARY NA OPIEKĘ SPOŁECZNA**

Na rzecz PKOS w Łukowie złożyli dobrowolne ofiary:

PZZ oddział w Łukowie zł. 2.980, Stowarzyszeni Urzędnicy Skarbowi w Łukowie zł. 4.500, ob. Cegłowski Bolesław z Łukowa zł. 700, ob. Waszczyk Marian z Łukowa zł. 500.

W imieniu podopiecznych Prezydium PKOS-u składa serdeczne podziękowania ofiarodawcom.

**Z sali sądowej**

**Dorożkarz agentem gestapo**

Jan Skiba, zamieszkały przy ul. Wolskiej 7, zapisał się wraz z żoną i dziećmi na volksdeutscha. Wkrótce zostaje agentem gestapo i bierze udział w służbie „pacyfikacyjnej“.

Skiba nie występuje jednak w mundurze. Cały dzień zajmuje miejsce na kozle dorożkarskim, i nie podejrzewany przez nikogo, oddaje najcenniejsze usługi Niemcom, podsłuchując w podstępny sposób rozmowy pasażerów. I może nie jeden z ludzi, którzy wpadli w ręce oprawców hitlerowskich zachodził w głowę, kto się mógł przychylnie do jego osadzenia w więzieniu, nie domyślając się, że padł ofiarą boczkami siedzącego mistrza bata.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Najczęściej dorożkami jeździli Niemcy, stąd pochodzą z nimi znajomości.

Zeznania świadków są jednak zbyt obciążające, drużgocą wprost obłudną obroną oskarżonego.

Świadek Jabłońska, sąsiadka oskarżonego, czuwa nad jego mieszkaniem, gdy ten udaje się do swoich wladz przelożonych, widuje go od czasu do czasu w mundurze. Jednak nie często, Skiba widocznie kryje się, w mundurze wychodzi tylko wieczorami, lub w niedzielę, gdy udaje się na ćwiczenia.

— A skąd świadek wie, że oskarżony był volksdeutschem? — zapytuje sędzia.

Niewątpliwie znajdują się naśladowcy ze sfer kucpiękich, rzemiosła, spółdzielni i t. p.

**BIAŁYSTOK**

**ZEBRANIE ORGANIZACYJNE PZZ.**

Pod koniec lutego b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Związku Zachodniego w Białymstoku.

Jako podstawowe zadania dla PZZ na terenie Białostoczczyzny zebrani uznali skolonizowanie Prus Wschodnich przede wszystkim tym elementem polskim, który został obecnie przesiedlony zza linii Curzona.

PZZ porozumie się z innymi organizacjami w celu jak najszybszej rejestracji ludzi chętnych na wyjazd. Jednocześnie PZZ zajmie się zorganizowaniem powrotu do miejsc zamieszkania na zachodnich terenach Polski wszystkich tych, którzy zostali przez Niemców wysiedleni i znajdują się obecnie na terenie białostockim. Wybrano tymczasowy zarząd okr. białostockiego PZZ z dyr. Wł. Okuszko na czele.

— Jako skąd — zaperza się kobiecina — przecież pokazywał swe papiery po pijanemu, a dorożkarz Rogowski wyrzucił go z mieszkania: Jak ty masz takie papiery, to ty nie przestępuj mego progu — powiedział.

Inny świadek powiada, że gdy raz chciał pogodzić Skibę z jakimś sąsiadem, ten mu odparł: „Ja tam nie potrzebuję się godzić. Jak będę chciał, to go sprzątnę i kwita“. W świetle zeznań świadków uwypuklają się jasno metody deprawowania narodu na każdym odcinku życia, jakich dopuszczali się okupanci.

Prokurator podkreśla wyjątkowo szkodliwą działalność oskarżonego, jego wyrafinowany pomysł pełnienia funkcji konfidanta w przebraniu dorożkarskim. W dorożce jadą różni ludzie, nie jeden załatwia swe sprawy, wypowiada swe żale i troski. Niejednokrotnie ludzie, by móc swobodnie rozmówić się, wsiadali do dorożki. Na takich tylko właśnie czekał oskarżony. Podsłuchuje, a wieczorem wkłada swój właściwy mundur i niepostrzeżenie udaje się do gestapo, by złożyć raport przelożonym.

Sąd po naradzie uznaje Jana Skibę winnym popełnienia zbrodni zawartych w akcie oskarżenia i skazuje go na karę śmierci i utratę praw publicznych.

**Spirytus, tytoń, drożdże stanieją**

(Polpress). Ministerstwo Handlu i Apropriacji wraz z Ministerstwem Skarbu opracowuje obecnie projekt obniżki cen na wyroby monopolowe, t. zn. papierosy, spirytus i drożdże.

**Koncert Aleksandra wielhorskiego**

W najbliższą niedzielę dn. 25 marca o godzinie 16-tej wystąpi w sali Państw. Instytutu Muzycznego znakomity pianista i kompozytor — Aleksander Wielhorski. Atrakcją programu będą nowe preludia fortepianowe i 12 pieśni w wykonaniu solistów Opery — Marii Borer i Tomasza Dąbrowskiego. Pierwsza część koncertu poświęcona jest Chopinowi. Bilety do nabycia w księgarni Budziszewskiego Krakowskie Przedmieście Nr. 29.

**Teatr i kina**

TEATR MIEJSKI. Dzisiaj codziennie o godzinie 16-ej komedia Zapolskiej „Skiz“.

KINO „APOLLO“. Od poniedziałku 19 b. m. wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Znachor“. W roli głównej K. Junosza-Stepowski. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 5“.

KINO „BALTYSK“ wyświetla film produkcji sowieckiej pt.: „Piotr Pierwszy“. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 4“.

KINO „RIALTO“ wyświetla sensacyjny film produkcji amerykańskiej pt.: „Spelunka na wyspie“. W roli głównej Anna May Wong.

**Program radiowy na 23.3**

- 7.00 — 7.25 Poranna mozaika muzyczna.
- 7.25 — 8.05 Transmisja z Warszawy.
- 8.05 — 8.10 Wiadomości lubelskie.
- 12.00 — 13.00 Transmisja z Warszawy.
- 15.00 — 15.05 Wiadomości lubelskie.
- 15.05 — 15.10 Felieton aktualny.
- 15.10 — 15.15 Skrzynka rolnicza.
- 15.15 — 15.35 Muzyka z płyt. (Utwory skrzypcowe).
- 15.35 — 15.40 Komunikaty i ogłoszenia.
- 15.40 — 16.00 Recital śpiewaczy Krystyny Szepeńskiej. Akompaniuje Władysław Turalski.
- 19.50 — 20.00 Muzyka z płyt.

Fale krótkie i głosniki miejskie.

- 16.00 — 18.30 Transmisja z Warszawy.
- 19.15 — 19.30 Arcydzieła literatury polskiej.
- 19.30 — 19.50 Audycja dla Polaków zagranicą.
- 20.00 — 20.25 Radiomontaż Mieczysława Romanaka p. t. „Ostatnia torpeda“.
- 20.25 — 21.00 Koncert lubelskiego kwartetu smyczkowego.

Fale krótkie.

- 18.30 — 19.15 Audycja w językach obcych.
- 19.50 — 20.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

**Dyzury aptek**

Dzisiaj, w piątek, 23-go b. m.: Obrapański, Krakowski Przedmieście nr. 47; Wędkowski, ulica Lubartowska nr. 16; Skrycki, ul. Mariana Buczyka (Zamojska) nr. 23.

Jutro, w sobotę, 24-go b. m.: Zawadzki, ulica Szopena nr. 15; Zieliński, Kalinowszczyzna nr. 44; Kasperek, ulica Bychawska nr. 49.

**Komunikaty**

Zarząd Pierwszej Spółdzielni Roln.-Handlowej w Czechowie Górnym zawiadamia, że w dniu 25 marca o godz. 2 popoł. w lokalu Spółdzielni na Czechowie - Górnym odbędzie się walne zgromadzenie członków spółdzielni.

Obecność członków obowiązkowa.

Zarząd

Niniejszym podaje się do wiadomości, że Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie, mieszczący się dotychczas przy ul. Złotej nr. 2, został przeniesiony na ulicę Królewską nr. 15, II-gie piętro.

Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła Okręgu Lubelskiego w Lublinie

Polski Monopol Tytoniowy podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 22. III 1945 r. otworzył w Lublinie pierwszy własny sklep wyrobów tytoniowych przy ul. Bychawskiej 55.

Adresy dalszych punktów sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych będą ogłaszane w miarę ich uruchomienia.

Dyrekcja

Administracja „Gazety Lubelskiej“ poszukuje fachowców do przeniesienia kasy ogólnotwarowej. Zgłoszenia: Krak. Przedm. Nr. 62.